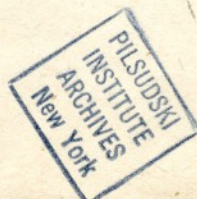


14815, Warszawa, dnia 5 stycznia 1919 r.

Raport w sprawie  
wypadków z nocy z 4-go na 5-go stycznia  
1919 r.

Podpisany oficer żandarmerji w wymienioną noc łącznie z wachmistrzem Kosteckim patrolował ulice na przestrzeni między placem Zamkowym a placem Zbawiciela. O godzinie 2.30 zauważył na ulicach bardzo silne i liczne patrole Straży Obywatelskiej oraz uwijające się automobile, obsadzone wojskiem i osobami cywilnymi. O godz. 3.30 podpisany powrócił do dowództwa żandarmerji, gdzie wachmistrz służbowy zameldował mu, że przed chwilą telefonował minister Thugutt ze swego mieszkania, prosząc o pomoc, gdyż został napadnięty przez bolszewików. Podpisany wysłał podchorążego żandarmerji z 10-a ludźmi pod adres Śniadeckich 9. Następnie podpisany zameldował ministrowi o wysłaniu pomocy, i gdy w 15 minut potem usiłował połączyć się powtórnie z ministrem Thuguttem, otrzymał odpowiedź z centrali, że z jakiegoś rozkazu wszelkie połączenia telefoniczne zostały przerwane. Wobec tego podpisany udał się do dowództwa miasta celem złożenia raportu pułkownikowi Zawadzkiemu. Żołnierz, znajdujący się w pokoju, gdzie zwykle przebywa dyżurny, zameldował, że nie ma pułk. Zawadzkiego, ale jest natomiast kapitan pełniący funkcje oficera inspekcyjnego. Podpisany złożył meldunek wspomnianemu oficerowi inspekcyjnemu i otrzymał rozkaz udania się automobilem do mieszkania ministra Thugutta, sprawdzenia sprawy, oraz poproszenia min. Thugutta celem wyjaśnienia do dowództwa miasta. Podpisany udał się natychmiast na ul. Śniadeckich, gdzie został pod Nr. 9 wysłany na pomoc oddział żandarmerji oraz milicję. Rzekomi bolszewicy, według raportu jednego z milicjantów, zostali odstawieni do komisariatu XIII-go, wobec czego podpisany poprosił urzędujących tam dwóch komisarzy milicji oraz ministra Thugutta do dowództwa





miasta. Po przybyciu na miejsce w dowództwie miasta podpisa-  
ny zastał bryg. Januszajtisa, parę nieznanych mu oficerów  
oraz osób cywilnych. Bryg. Januszajtis oświadczył ministrowi  
Thuguttowi, iż jest zaaresztowany w imieniu Rządu Narodowego.  
Równocześnie warty zatrzymały podpisanego, dopiero po dłuż-  
szych pertraktacjach pozwoliły mu udać się do dowódcy żan-  
darmierji polowej z meldunkiem odnośnie do wymienionych wy-  
padków.

*St. M. Januszajtis*

